

700 wart na cześć Prezydenta Bieruta zaciągnęła załoga ZPB im. Dzierżyńskiego w Łodzi Masy pracujące walczą o większą i lepszą produkcję

Codziennie rośnie liczba meldunków o przystąpieniu do Wart na cześć Prezydenta Bieruta, których celem jest podniesienie ilości i jakości produkcji, przełamanie trudności, wygospodarowanie nowych oszczędności, a na wsi szybsze wykonanie siewów wiosennych.

Wraz ze zbliżaniem się 60 rocznicy urodzin Prezydenta wzrosła również fala meldunków o wspaniałych sukcesach odniesionych przy realizacji zobowiązań.

W Nowej Hucie na murach hal i warsztatów pojawiły się napisy: „Warty na cześć Towarzysza Bieruta”, a obok nich portrety Prezydenta RP oraz symbol walki o pokój: biały gołąb.

Przodujące brygady z warsztatów mechanicznych PKP Nowa Huta, po-

stanowiły w ciągu trwania wart wykonywać normę produkcyjną w 160 proc. Załogi bazy wydawniczej przy stały do wart pod hasłem: „Ani jednej słuczonej cegły”. „Ani jednego wagonu na przystoj” — oto hasło pod jakim pracuje w ciągu trwania wart zespół dyżurnych ruchu.

Załoga Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie nie poprzestała na przedterminowym wykonaniu zobowiązań. 11 b.m. wielu robotników stało do wart na cześć Prezydenta Bieruta.

„11 samochodów ponad plan wykonaliśmy realizując nasze pierwsze zobowiązanie dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta, teraz wyprodukujemy jeszcze 2 samochody” — mówi ZMP-ówka W. Mulak.

W ślad za brygadą z taśm montażowej postanowili zaciągnąć warty inne brygady produkcyjne. M.in. brygada im. F. Dzierżyńskiego zobowiązała się, pełniąc wartę na cześć Prezydenta Bieruta, wykonać do 15 maja zadania przypadające według obowiązujących norm na cały rok.

O zaciąganiu wart meldują dalsze brygady produkcyjne F.S.C.

W Elbląskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego czwarta brygada młodzieży, zaciągając wartę na cześć Pre-

zydenta Bieruta, zobowiązała się wykonywać 150 proc. normy, tj. o 40 proc. więcej niż osiągała dotychczas. Młodzież tej brygady już w pierwszych dniach pełnienia wart zobowiązanie swe wykonuje w pełni.

Pierwsza do zaciągania wart na cześć Prezydenta Bieruta przystąpiła w Łodzi załoga przodujących ZPB im. Feliksa Dzierżyńskiego.

Inicjatywę uczczenia 60 rocznicy urodzin pierwszego Obywatela Polski Ludowej rzucił zespół tkacki Heleny Saramonowicz. Zespół ten wykonał zobowiązanie podniesienia wydajności pracy o 3 proc., obecnie zaś w dniach wart postanowił zwiększyć wydajność o dalsze 2 proc.

W ZPB im. Dzierżyńskiego robotnicy zaciągnęli już ogółem ponad 700 wart.

Załogi czterech gospodarstw zespołu PGR Walicze pow. łowickiego rozpoczęły siew owsa i grochu.

Przystępując do kampanii siewnej, siedem przodujących brygad zespołu walewickiego zaciągnęło warty na cześć Prezydenta Bieruta, wspólnie zaciągając o maksymalną wydajność pracy, o szybkie i staranne przeprowadzenie zasiewów. Członkowie tych

Podpisanie umowy handlowej między Chinami a W. Brytanią

PEKIN (PAP). — W Moskwie podpisana została między szefem delegacji chińskiej na Międzynarodową Konferencję Gospodarczą Nan Hanczenem a szefem delegacji brytyjskiej lordem Boyd-Orrem umowa handlowa na r. 1952, przewidująca wymianę towarów między Chinami i Anglią łącznej wartości 20 milionów f. szt. (po 10 milionów funtów na każdą ze stron).

Na mocy umowy Anglia dostarczać będzie Chińskiej Republice Ludowej wyrobów włókienniczych, chemikaliów oraz metali wszelkiego rodzaju z wyjątkiem miedzi i aluminium, otrzymując w zamian węgiel, szczeni, mrożone jajka i inne towary.

List prof. Ojama do Józefa Stalina

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Tokio, że czasopismo „Kaidzo” ogłosiło list otwarty prof. Ikuo Ojama do Józefa Stalina. W liście swym prof. Ojama dziękuje za przyznanie mu Stalinskiej Nagrody „Za utrwalenie po koju między narodami”.

Następnie prof. Ojama przechodzi do omówienia znaczenia noworocznego o-rzędzia Józefa Stalina do narodu japońskiego.

— Orodzie to — pisze prof. Ojama — było wyrazem gorącej przyjaźni i głębokiej sympatii narodów Zw. Radzieckiego dla narodu japońskiego i stało się dla narodu japońskiego natchnieniem do jeszcze bardziej aktywnej walki o pokój, demokrację i niezależność narodową. Naród japoński rozumiał, że nie jest odosobniony w swej walce o pokój, rozumiał, że jest częścią światowego frontu walki o pokój.

Odpowiedź na propozycje ZSRR w sprawie Niemiec ponownie demaskuje agresorów amerykańskich Głosy prasy światowej

BERLIN (PAP). Nota rządu radzieckiego w sprawie Niemiec jest szeroko omawiana przez prasę niemiecką.

LONDYN (PAP). — Prasa angielska szeroko omawia notę radziecką w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami. Dziennik „Neues Deutschland” pisze m. in.: „Nota rządu radzieckiego z 9-go kwietnia podkreśla całą doniosłość jak najszybszego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Właśnie obecnie decyduje się sprawa, czy Niemcy będą odbudowane jako jednolite, niezależne i milujące pokój państwo, czy też zostaną rozbita i groźba wojny będzie nadal wisiała nad Europą. W swej notce rząd radziecki wskazuje ponownie narodowi niemieckiemu drogę do zjednoczenia. Naród niemiecki powinien wytyczyć wszystkie siły, aby osiągnięte zostało porozumienie zarówno między Niemcami, jak i między czterema wielkimi mocarstwami”.

Agencja ADN donosi z Duesseldorfu, że w artykule wstępnym poświęconym

Nowy proces w Atenach

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje z Aten: Jak donoszą dzienniki ateńskie, w maju rozpocznie się w Grecji nowy proces grupy komunistów. Dwóch oskarżonych stanie przed sądem wojennym z art. 375. Artykuł ten przewiduje karę śmierci.

brygad, którzy wyruszyli w pole z siewnikami, przystrojonymi czerwonymi proporczykami, zobowiązali się na wartach wykonywać swe normy w granicach od 115—120 proc., oraz zakończyć kampanię siewną na 8 dni przed terminem.

Wypełniliśmy zobowiązania

Załoga oddziału D-1 Zakładów Przemysłu Chemicznego „Boruta” w Zgierz zameldowała, że zobowiązań swe wypełniła dając ponadplanową produkcję wartości 578 tys. zł. Obecnie załoga podjęła dodatkowe zobowiązanie przysporzenia gospodarce narodowej dalszych 71 tys. zł oszczędności.

Załoga Fabryki Samochodów w Starachowicach zameldowała o wykonaniu zobowiązań podjętych z okazji 60 rocznicy urodzin Prezydenta. Wykonano 13 samochodów ponad plan. Załoga działu montażu zobowiązała się dodatkowo wykonać ponad plan 3 samochody. Wezwwała ona do podjęcia podobnych zobowiązań wszystkie inne działy produkcyjne.

Załoga Zakładów Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych w Kartuzach, wykonując zobowiązanie dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i Święta 1 Maja, zrealizowała wszystkie prace, związane z remontem i odbudową nieczynnej dotąd cegielni Chmirkowo.

Dzięki zobowiązaniu nowa cegielnia została uruchomiona na 21 dni przed poprzednio ustalonym terminem. 10 b. m. o godz. 10 rano w cegielni rozpoczęło normalną produkcję.

Red. L. Pracki telegrafuje z Phenianu:

Bohaterska Korea odpiera zbrodnicze ataki w wojnie bakteriologicznej

Phenian, 11 kwietnia. — Cechą charakterystyczną trwającego obecnie ataku bakteriologicznego przeciw Północnej Korei — powiedział Minister Zdrowia, Li Pjong Nam w udzielonym wywiadzie — są olbrzymie niespotykane dotąd jego rozmiary. Materiały, które zdążyliśmy już zbierać, wskazują, że interwencji amerykańskiej w Korei rozpoczęła wojnę bakteriologiczną na wielką skalę i od eksperymentów przeszli do masowego zastosowania tej ludobójczej broni.

Słowa ministra nabierają konkretnego wyrazu w miarę, jak od słów przechodzimy do faktów: kiedy zobaczyłem na mapie wielkie czerwono zakreślane obszary oznaczające miejsca, w których odkryto zrzuty śmiercionośnych owadów, kiedy zobaczyłem dziesiątki szklanych, szczelnie zamkniętych próbek z tymi właśnie owadami zebranyymi w całym kraju, po czynając od Pyongu na samym froncie do Andżu — daleko na północy; kiedy w mikroskopie zobaczyłem zarazki dżumy i cholery wykryte u rzuconych owadów, i kiedy wreszcie pojechałem potem w teren, to wszystko o czym opowiadał mi min. Li Pjong Nam, zobaczyłem na własne oczy.

Akurat była godzina 2 po południu, kiedy brygada antyepidemiczna w składzie jednego lekarza i dwóch asystentów, która razem z nami udała

się w teren, zakończyła szczepienia ochronne we wsi Mangon.

Nie tracąc czasu wybraliśmy się w drogę powrotną do odległego o kilka kilometrów stąd rejonowego szpitala, który wysłał brygadę. Członków brygady bowiem czekały jeszcze zwykłe codzienne obowiązki pracowników szpitala.

Podchodząc już do szpitala, natknęliśmy się na dwóch chińskich ochotników. Wyciągnęli oni z kieszeni kilka niewielkich blaszanek wypełnionych owadami, wręczyli mi je, wyjaśniając, że owady pochodzą z nowego zrzutu dokonanego ostatniej nocy przez amerykańskie samoloty.

Z dalszej rozmowy dowiedziałem się, że ochotnicy ci: Czu Cza-nik i Ty Lien-jung są żołnierzami służby sanitarniej jednostki chińskich ochotni-

ków, stacjonującej w odległości 15 kilometrów od szpitala. Dziś rano niedaleko wsi, w której kwatrowali żołnierze, chłopci znaleźli na polu gromady owadów. Służba sanitarna jednostki zabezpieczyła miejsca zrzutów owadów. Ochotników, których spotkaliśmy, wysłano do szpitala z okazami zrzutów owadów dla przeprowadzenia badań laboratoryjnych, a jednocześnie z prośbą o pomoc lekarzy w likwidowaniu niebezpieczeństwa wywołanego atakiem bakteriologicznym. Szpital nie posiada jednak odpowiednich aparatów, aby ustalić, jakimi bakcyliami zaraziły owady.

Wobec tego paczki z owadami niezwłocznie odesłano do Ministerstwa Zdrowia, a na miejsce zrzutu dwoma samochodami pośpiesznie udała się grupa lekarzy uzbrojona w niezbędne środki profilaktyczne i dezynfekcyjne.

Ubrani, jak wszyscy członkowie brygad ochronnych w specjalne gumowe ubrania, pojechaliśmy wraz z nimi. Po godzinie byliśmy na miejscu. Zastaliśmy tam żołnierzy służby sanitarnej. Na terenie, gdzie zrzucano bakterie, eksplodowali trawę i zebrali chróst, suche badyli, zielska kukurydzy itd. Poukładali na ziemi i podpali. Szmat czarną, spalonego pola już na pierwszy rzut oka mówił, że zrzut miał duże rozmiary.

Lekarze szybko podzieliли się na dwie grupy. Jedna zajęła się tepieniem owadów i dezynfekcją terenu, druga udała się do pobliskiej wsi, gdzie natychmiast przystąpiono do ochronnych szczepień całej ludności.

Ja udałem się na poszukiwanie owadów. Na suchym o tej porze roku rzywym polu znalazłem ich jeszcze wiele. Zebraliśmy ich kilkadziesiąt sztuk. Wszystkie były żywe i pomimo chłodu dość ruchliwe. Przeważały wśród nich owady wyglądem przypominające muchy, jednak mniejsze od nich i znacznie cięsze. Niektóre przypominały skrzydlate, czarne mrówki. Owady, chociaż były bardzo ruchliwe, fruwały jeszcze nie próbowały. Widać, że nie przystosowały się jeszcze do nowych warunków po amerykańskich laboratoriach. Znalazłem także pająki.

Po zakończeniu poszukiwań udaliśmy się do wsi. Przed jedną z chat, w której właśnie odbywały się szczepienia, czekał ludźle. Wszedłem na niewielkie, chłopskie podwórko, otoczone wysokim, glinianym murem. Tuż przede mną przyszła wprost z pracy grupa młodych kobiet, które naprawiały drogę. Jedną z nich po obu stronach twarzy miała duże znaki, wyglądem przypominające zaognione szramy od uderzeń. Dziecko, które kobieta trzymała, również posiadało takie znaki. W pierwszej chwili sądziłem, że to jest rodzinną chorobą. Ale nie. Matka ta, mająca 6-ro dzieci, uległa poparzeniu wraz z najmłodszym dzieckiem od bomby napalmowej, którą Amerykanie zrzucili na jej spokojną wieś.

(Dok ończenie na str. 2)

Lord Louis Silkin przybył do Warszawy

12 b.m. przybył z Londynu do Warszawy lord Louis Silkin — prezes Tow. Przyjaźni Brytyjsko-Polskiej.

Życzenia dla Kim Ir-Sena

Z okazji 40 rocznicy urodzin premiera Kim Ir-Sena premier Cyprankiewicz wysłał następującą depeszę:

Do
Towarzysza KIM IR-SENA
Prezesa Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej

Phenian.
Z okazji 40-lecia Waszych urodzin przesyłam Wam, Towarzyszu Premierze, w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej i własnym, najserdeczniejsze pozdrowienia oraz życzenia długich lat zdrowia i dalszej owocnej pracy dla dobra ludu koreańskiego.

„Wraz ze światowym obozem pokoju i demokracji, Polska całym sercem solidaryzuje się z bohater- skim narodem koreańskim w sprawiedliwej walce, jaką toczy On pod Waszym kierownictwem przeciwko imperialistycznym agresorom, którzy w swej słabości chwycili się ludobójczej broni bakteriologicznej. Życzymy gorąco braciom i siostram koreańskim rychłego i pełnego zwycięstwa oraz szybkiej odbudowy ich okrutnie przez barbarzyńskich najeźdźców zniszczonej ojczyzny.

JOZEF CYPRANKIEWICZ

Bohaterski syn — bohaterskiego narodu

KILKUDZIESIĘCIOLETNI okres rzą-
dów japońskich zepchnął dołny,
pracowity, szczeniący się tysiącletnią
kulturą naród koreański na pozycję pa-
riastos w służbie toksycznych preten-
dencjach do władzy nad krajami Da-
lekiego Wschodu. Imperializm japoński
traktował Koreę jako swoją kolonię,
a Koreańczyków usiłował przekształcić
w posłusznych niewolników wykonujących bez oporu polecenia
władzy panów.

Cienka warstwa koreańskich sfer
posiadających w zamian — o chłapy ze
stół japońskich panów posłała na ja-
wną kolaborację z japońskimi wła-
dzami okupacyjnymi. W tym samym
czasie inni przedstawiciele warstw
posiadających — wśród nich „krwawy
starzec”, obecny prezydent marionet-
kowej Republiki Południowo-Ko-
reńskiej Li Syn-man zaciągnęli się
do służby amerykańskiej. Oba od-
naw kolaborancie — odłam projapoński
i odłam proamerykański — zaczęły
zwalczwały wysiłki wyzwolenie
narodu koreańskiego.

NARÓD koreański bowiem nigdy nie
zaprzestał walki z okupantami
japońskimi. Toczyła się ta walka w
górach, we wsiach, miastach i mia-
steczach Korei, tłumiona krwawo
przez Japończyków w jednym miej-
scu, wybuchala w drugim miejscu.
Tysiące i tysiące ofiar złożył naród
koreański w walce o niepodległość.
W latach trzydziestych, dy imperia-
lizmu japoński przystąpił do zbóje-
czego napadu na Chiny, wiele tysięcy
Koreańczyków zamieszkałych w Man-
czurii przystąpiło wspólnie z braćmi
chińskimi do walki przeciw najeźdź-
cy japońskiemu, zgodnie z pięknym,
nawym również na Dalekim Wschodzie
hasłem: „za naszą i waszą wolność”.
W latach wojennych, gdy ludz
osąd stanęła do walki przeciw
władowemu spiskowi faszystows-
kiemu, koreańscy bojownicy o wol-
ność wspólnie z chińskimi wojskami
udowymi, oddali duże usługi sprawie
wyzwolenia Dalekiego Wschodu.

Po drugiej wojnie światowej pół-
nocna Korea, wyzwolona przez Ar-
mie Radziecką, odzyskała — po dzie-
siatkach lat niewoli — niepodległość.
Jako czele Ludowej Republiki Koreańskiej
stał się legendarny bohater walk
niepodległościowych narodu koreań-
skiego Kim Ir-Sen. Pod jego kierown-
ictwem naród koreański w północ-
nej Korei przeprowadził zasadnicze
reformy społeczne i przystąpił do bu-
dowania i umacniania swej nowej
demokratycznej państwowości. Roz-
winęła się szybko oświata w języku

narodowym, szkoły podstawowe, śred-
nie i wyższe wypełniły się tysiącami
i tysiącami synów robotników i chło-
pów, którzy po raz pierwszy w dzie-
jach swego narodu uzyskali nieskrę-
powany dostęp do nauki.

POD kierownictwem Kim Ir-Sena,
pięknie rozwijała się pod każdym
względem demokratyczna Północna
Korea, stając się przedmiotem coraz
gorętszej miłości i coraz głębszego
podziwu całego narodu koreańskiego,
t. zn. także i tej części ludu koreań-
skiego, którą w południowej Korei u-
cisłali imperialiści amerykańscy i
ich agenci lisymanowscy. Interwen-
cja amerykańska w Korei zmierzała
do zahamowania rozwoju gospodar-
czo-politycznego i kulturalnego Pół-
nocnej Korei, do zniszczenia demo-
kratycznego państwa koreańskiego i
rozciągnięcia na obszar całego kraju
władzy imperializmu amerykańskiego
i jego miejscowych slugusów.

Prawie dwa lata trwa już boha-
terska walka narodu koreańskiego
pod dowództwem Kim Ir-Sena przeciw
krwawemu najazdowi imperialistycz-
nemu. Dwa lata ciężkiej, ofiarnej wal-
ki, dwa lata ciężkiej, ofiarnej pracy
pod kierownictwem Kim Ir-Sena,
wielkiego syna obozu demokracji, po-
kazali całemu światu, że imperializm
amerykański jest bezsilny wobec u-
milenia wolności, wobec wierności
idealom demokratycznym narodu na-
wet tak stosunkowo niedużego li-
czebnie, jakim jest naród koreański.
Nie ugiął się też naród koreański
przed rozpętaną przeciw niemu przez
imperializm amerykański wojnę bak-
teriologiczną. Koreańska armia ludo-
wa oraz walczące u jej boku chińskie
oddziały ochotnicze kontynuują walkę
w obronie niepodległości i wolności
narodu Korei i narodu chińskiego, w
obronie pokoju i sprawiedliwości na
całym świecie.

NARÓD świata znał znakomite
zasługi Kim Ir-Sena, wodza na-
rodu koreańskiego, wiedzą ile wysi-
łku woli i umysłu włożył dla
wzmocnienia frontu antyimperial-
istycznego na Dalekim Wschodzie.

Wierny syn narodu koreańskiego,
wierny syn obozu demokratycznego
cieszy się Kim Ir-Sen również zasłu-
żoną popularnością w naszym kraju.
I w dniu 40 rocznicy jego urodzin
społeczeństwo polskie przesyła mu jak
najserdeczniejsze życzenia pomyślnej
pracy dla dobra jego bohater-
skiego kraju i jak najszybszej osiągnięcia
wolności i niepodległości przez cały
naród koreański.

Ż. K.

Takiej narady jeszcze nie było „Gdzie wasza górnicza ambicja?!”

Mysłowice, w kwietniu.

Cechownia kopalni „Mysłowice” była pełna ludzi. Wiesz o tym, co się dzieje, roznieśli się po kopalni i pod koniec szpilki był nie wetknął, taki był tłok. Przyszli górnicy wprost z łaźni, przyszli i czarni, co to dopiero wychodzi z dołu i tacy, co przyszli na popołudniową zmianę. Wszyscy pośpieli, ponurzy. To była załoga „Mysłowice”. Za stołem przydługim zasiadli też górnicy, z tą różnicą, że uśmiechnięci, w odświętnych mundurach, z orderami, krzyżami zasługi.

Przydziały żywnościowe dla Domów Wczasowych

Min. Handlu Wewnętrznego i przedwodniczą CRZZ wydał instrukcję w sprawie zaopatrywania w artykuły żywnościowe ośrodków FWP. Instrukcja gwarantuje stałe, jednakowe przydziały żywnościowe dla wszystkich Domów Wczasowych.

Wczasowicze otrzymają bez obowiązków oddania kuponów miesięcznych i tuz czowych, w ciągu 14 dni pobytu 2,3 kg mięsa i przetworów mięsnych oraz prawie 1 kg różnych tłuszczów. Wczasowicze otrzymywać będą dziennie 45 kg pieczywa, pół litra mleka, 0,5 kg warzyw, 0,5 kg ziemniaków, cukier, śmietanę, sery itp.

W okresie największej frekwencji na wczasach — w lipcu i sierpniu — przydziały wojewódzkich rad narodowych będą mogły podwyższyć te normy w granicach do 10 proc.

(Od własnego korespondenta)

na piersiach. To byli goście — przewodnicy pracy z kopalni Katowickiego Zjednoczenia. Był między nimi i Langosz i Macherski z „Eminencji”, był Zogala i Moczyński z „Kleofasu”, Filak i Habryka z „Wieżorka”, Jankowski i Klaja z „Katowice” i Drzewiecki z „Wujka”.

WSTYD NAM PRZYNOSICIE

Szmer zniecierpliwienia szedł przez salę. Na trybunie stanął Dytko, przodownik z „Eminencji”.

— Wstyd nam przynosić goście z „Mysłowice” — woła grzmiącym głosem — przez was, przez to, że wasza kopalnia bez żadnego obiektywnego powodu od przeszło roku nie wykonuje planu, nasze Katowickie Zjednoczenie znalazło się na szarym końcu wszystkich zjednoczeń, a was nie nie obchodzi, ani honor górników, ani solidarność robotniczą. W marcu znów wam brak do planu 19 tys. ton! My jednak wierzymy w was i apelujemy — poprawcie się! A jeśli to nie poskutkuje, ostrzegamy was — my górnicy kopalni katowickich wystąpimy do Ministerstwa Górnictwa, żeby waszą kopalnię wykreślił z naszego Zjednoczenia.

Zaległa chwila ciszy. Tego się nikt nie spodziewał. To był cios najboleśniejszy, w najczulsze miejsce wymierzone — w górniczą ambicję.

Mówi Moczyński z „Kleofasu”:

— I u nas było źle na kopalni — cały rok pod planem, aleśmy się potrafiliby przełamać. Stał się się prawdziwym

współgospodarzami, którym wyniki kopalni i jej dobre imię leżały na sercu. Wrogów, obłąków, bumełników co nam w tym przeszkadzały — przepełniliśmy precz z kopalni. Wy zrobicie to sami, towarzysze, kolezdy, przełamać się! Walczmy razem o plan ramię w ramię!

Mówi teraz Drzewiecki z „Wujka” i Bromboszcz i Jankowski z Katowic i Macherski z „Eminencji”. Słuchają goście z „Mysłowice” — oni wskazują, którzy droga, co im pomogło osiągnąć sukcesy!

Słyszycie? Mówią o dyscyplinie pracy, o tym, że trzeba się przejąć robotą, zacząć nią żyć, że z całą stanowczością wyeliminować nierobów z kopalni, mówią o organizacji pracy, o opiece nad współwzrostem, o właściwym stosunku dozorcy do załogi. Mówią o maszynach i uczyć, jak je właściwie wykorzystywać. Dziękują za doświadczeniami.

ZARLIWIE, OD SERCA

Tak, tego im było potrzeba, odzykali wiarę we własne siły, to znaczy nie tylko u nich było źle. Ale jest droga wyjścia z impasu. Towarzysze z kopalni katowickich wskazali ją.

Dyskusja. Nikt nie zapisuje się do głosu: po prostu ustawiają się w ogonku pod trybuną. Mówi Plekarski żarliwie, od serca:

— To wszystko prawda, towarzysze. Są nieroby, jest zła organizacja na „Mysłowicach”, zły stosunek dozorcy — a myśmy tego nie widzieli.

— Żądamy kontroli, wyrzucenia tych co, nie nie robiąc, zjadają nasz chleb! Mówi Szewczyk z oddziału:

— Jak mamy walczyć o plany, kiedy nie znamy swoich norm? Nie biliśmy się o to, żeby nam je podawano!

Mówi Palka, przewodnik pracy:

— 11 dni patrzę jak mój „kaczy dziób” stoi, bo stygar nie zatroszczył się o przedłożenie rynn, patrzę i normy nie wykonuję.

Mówi Pawłowski:

— Jest kumoterstwo u nas na kopalni, nasz nadzórnik to taki: kto z nim nie — dobrze ma, kto się z nim — tego szczykane, a my milczymy! To jak może być dobrze?

Tak mogą mówić tylko ludzie, którym dobro kopalni leży na sercu, w których obudziła się górnicza ambicja.

GÓRNICZA SOLIDARNOŚĆ

Gorzkie słowa wyrzutu, jakich nasłuchiwał się od towarzyszy z katowickich kopalni, otwierały im oczy. Pozwoliły zrozumieć, że nie wykonywali planu to nie prywatna sprawa ich załogi, to sprawa honoru Zjednoczenia i wszystkich górników.

Nowy zapał w nich wstąpił. Wszyscy patrzali na zawiadowcę, a ten coś liczył, coś pisał na kartce. Nagle podszedł do trybuny. Nie mówi, ale krzyczy. Głos jego niesie megafony na całą kopalnię:

— Towarzysze! W imieniu dozorcy oświadczam całej załodze i wam przewodniczący pracy z katowickich kopalni, że wszystkie braki postaramy się usunąć szybko i skutecznie!

Przerwała mu burza oklasków, krzyki. Uciszył gwar ręką i mówił dalej:

— Zrobimy co w naszej mocy, by kopalnia „Mysłowice” święto i Mają przywitała wykonaniem kwietniowego planu co najmniej w 100 proc. Do tego się zobowiązujemy!

Cechownia szalała. Po 15 miesiącach niepowodzeń po raz pierwszy świeciła nadzieja wykonania planu. Przed nim kres niepowodzeń i klęsk — koniec cofania się. Odkazywała utracę honoru.

— My wam wierzymy — powiedział na pożegnanie towarzysze — ci z „Wieżorka” i z „Wujka” i z „Eminencji”.

— Nie zawiedliśmy waszego zaufania, kolezdy — odpowiedziała załoga „Mysłowice” — Zrozumielśmy o to górniczą solidarność!

Sok.

10 filmów rocznie! Nowe studio we Wrocławiu

Rząd R.P. powziął doniosłą dla rozwoju polskiej kinematografii decyzję znacznego rozszerzenia i rozbudowania filmowej bazy produkcyjnej.

Najbardziej palącą sprawą było zwiększenie rocznej produkcji filmów fabularnych. Niezależnie od projektu budowy wytwórni filmów fabularnych pod Warszawą w Komorowie, postanowiono uzyskać zwiększenie zdolności produkcyjnej przez adaptację pomieszczeń wystawowych we Wrocławiu.

Duża hala wystawowa we Wrocławiu i istniejące pomieszczenia pomocnicze po odpowiednim przystosowaniu pozwolą na dodatkową produkcję 3-4 filmów czarno-białych, co wraz z dotychczasowymi możliwościami pozwoli na produkcję do 10 filmów rocznie i umożliwi jednocześnie wykorzystanie hal zdjęciowych dla potrzeb Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, która dotychczas nie posiadała swego własnego atelier.

Przydzielone Uchwałą Prezydium Rządu środki finansowe zapewnią uruchomienie wytwórni wrocławskiej już w połowie przyszłego roku.

Drugim niezwykle ważnym zagadnieniem, które rozwiązuje decyzja Rządu, jest sprawa unowocześnienia bazy wytwórczej Wytwórni Filmów Fabularnych w Łodzi, a w szczególności umożliwienia produkcji filmu barwnego.

Dzięki przyznaniu poważnych kredytów inwestycyjnych na rok 1952, wykonane zostaną prace uzupełniające w hali zdjęciowej, zostaną zakupione maszyny i urządzenia umożliwiające przeprowadzenie zdjęć do filmów barwnych. Kredyty pozwolą również na wykończenie nowoczesnego oddziału obróbki fotochemicznej taśmy czarno-białej.

Z poważnymi trudnościami borykała się nasza kinematografia mając ograniczone możliwości dubbingu filmów zagranicznych.

Jeszcze w ciągu 1952 roku powstanie w Warszawie nowoczesne studio dubbingowe. Przewidziane Uchwałą środki finansowe zapewnią pełne przy stosowanie pomieszczeń do celów produkcyjnych i pozwolą na zakup potrzebnego sprzętu technicznego. (R)

Z Y C I E S P O R T O W E

Gaj przywiózł do stolicy tytuł mistrza Polski w tenisie stołowym

Tytuł mistrza Polski w tenisie stołowym powrócił do Warszawy.

Zeszlonożny mistrz, lublinianin Pałtynski przegrał w ćwierćfinale z Doboszem, a finał wygrał Władysław Gaj zawodnik warszawskich Budowlanych, który już raz piastował tytuł mistrza Polski.

W Gaj jest pracownikiem chłodni warszawskiej. O przebiegu mistrzostw i swoim sukcesie udzielił nam następujących informacji:

— Poziom mistrzostw był wysoki, załagowany, lubelskie i publiczności duże. Na zawody przychodziło codziennie ok. 2000 widzów. Młodzi pingpongowi zgotowali starym mistrzom kilka niespodzianek. Talentem jest Orlikowski z gdańskiego Kolejarza zwycięzca Kawczyka (w turnieju drużynowym), warszawianin Śliewka, który wygrał z Roslanem. Człapiński i zawodnik Spójni Dembowski. Ten ostatni już teraz dysponuje dużym repertuarem uderzeń. W czasie jednego spotkania Dembowski pokonał się, upadł na ziemię, zdołał jednak odbić 2 piłki, co widownia nagrodziła oklaskami.

— Jak wypadli pozostali zawodnicy warszawscy?

— Jagodziński przegrał po wyrównanej walce z Arbaczem, Gayer z Kawczykiem, Rogowicz z kolegą klubowym Zawiszą, a Zawisza z Otrębą — a więc wszyscy ze znanymi zawodnikami.

— Które ze spotkań było najtrudniejsze?

— Ciężką przeprawę miałem ze Suplem z Łódzkiego Włóknarza, którego pokonałem dopiero w 5 setach. Najgroźniejszym jednak moim przeciwnikiem był Kawczyk, mistrz defensywy, grający krótką, niską, plasowaną piłką.

— Która z drużyn grała najładniej?

— Przech zwycięzcy (Ognio Wrocław) podobają mi się młoda drużyna stołecznej Spójni. Gdyby nie słaby dzień Zawiszy, który przegrał wszystkie spotkania, Spójnia zajęłaby wyższą niż czwartą lokatę. Turniej należał do najciekawszych, jakie po wojnie rozegrano. (b)

Przez sport do zdrowia

RADIO

na dzień 16 kwietnia 1952 r. (środa).

Na fili 1322 m.

Stacja czynna od godz. 15.25.

Program dnia 15.25 Wiadomości 16.00 20.00

23.00

15.30 Aud. dla dzieci 16.20 Koncert 17.00

Głos mają kobiety 17.15 Aud. oświatowa

17.30 Ułubione melodie 18.00 „Na szerokim świecie” 18.20 „NAROD PIERWSZEMU OBYWATELOWI” 18.35 Stylizowana polska muzyka ludowa 19.00 Środowy koncert 20.30 Polskie pieśni ludowe 20.50 Odcięt. 21.30 „Matka” — opow. L. Rudnickiego 21.45 Muzyka 22.05 Popularna muzyka baletowa.

Na fili 367 m.

Program dnia 6.05 13.25 Wiadomości 5.05

6.00 7.00 7.55 12.04 17.00 21.00 23.50

5.20 Koncert 6.10 Wzsch. Rad. 6.30 Muz.

7.20 Tęcza i pieśni ludowe 7.35 Pieśni różnych narodów 7.50 Kalendarz 8.00

8.00 Muzyka 8.20 Muzyka 9.40 Muzyka operetkowa 10.20 Muzyka 10.55 „Marcin Den-

gelman” — fragm. opow. W. Bredia 11.15 Muzyka i aktualności 11.45 Głos mają kobiety 12.15 „Koperczak” — suita ludowa W. Lutosławskiego 13.20 Węgierskie utwory popularne — rozrywkowe 14.10 Utwory fortepianowe Mendelszona 14.30 Koncert 15.10 Wspomnienia robotnicze — W. Augustynowicz 15.30 Aud. dla dzieci 16.00

Wzsch. Rad. 16.20 Dziennik warszawski 16.35 Muzyka taneczna 16.50 Aud. dla młodzieży 17.05 Pog. sportowa 17.15

Utwory wiołenczowe 17.45 Lekcja języka rosyjskiego 18.00 Muzyka dla wszystkich 18.30 Wzsch. Rad. 18.50 Muzyka rozrywkowa 19.30 Muzyka i aktualności 20.00

„NAROD PIERWSZEMU OBYWATELOWI” 20.15 Koncert Krakowskiej Orki. i Choru P.R. d. J. Gerta 21.30 „NAROD PIERWSZEMU OBYWATELOWI” 21.45

Muzyka rozrywkowa 22.00 „MISTRZ LEONARDO” — słuch. J. Ficowskiego 22.30

Muzyka kameralna 23.00 Muzyka operowa.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

Narciarze radzieccy na treningu w Zakopanem

12 bm. przybyła do Prłski na zaproszenie GKKF 11-osobowa ekipa narciarek i narciarzy radzieckich.

Narciarze radzieccy wspólnie z zawodnikami polskimi trenować będą w Zakopanem.

Towarzyskie spotkania piłkarzy w całym kraju

Drużyny piłkarskie rozegrały w czasie świąt szereg towarzyskich spotkań.

W Opolu Budowlani wygrali z Unią (Chorzów) 3:0 (1:0).

W Krakowie Gwardia zremisowała z Włóknarzem 0:0. Ataki obu drużyn nie wyżyływały wielu dobrych sytuacji podbramkowych. W drużynie włóknarza wyróżnił się bramkarz Rybicki oraz w ataku Nowak. W Gwardii najlepszym był Snopkowski.

W Lublinie OWKS IB wygrał z miejscową drużyną Budowlanych 3:2 (2:2).

Dużym zainteresowaniem cieszyły się towarzyskie mecze na Śląsku. Z ciekawych wyników wymienić należy remis II-ligowego Górnik (Radzionków) z Górnikiem (Radlin) 1:1 (0:1). Stal (Czerwony) przegrała ze Stalą (Lipiny) 1:3, o Górnik (Bytom) pokonał drugiego Górnik kopalni „Wojtek” (Katowice) 2:0.

W Grudziądzu miejscowy Kolejarz wygrał niespodziewanie z II-ligowym Kolejarzem (Toruń) 1:0 (0:0).

W Włocławku miejscowa Spójnia pokonała Włóknarza (Widzew) 5:2 (2:1).

W Rzeszowie odbyły się dwa mecze drużyn II-ligowych. Budowlani (Przemysł) wygrali ze Spójnią (Rzeszów) 3:1 (1:1), a GWKS Rzeszów pokonał Włóknarza (Krosno) 2:0 (1:0).

W Wrocławiu bytomskie Ognio przegrało z Ogniem (Wrocław) 1:4 (0:1).

W Szczecinie Szczecin pokonał Gdynię 4:1.

W Częstochowie reprezentacja miasta pokonała Rybnik 5:2.

W Bydgoszczy II-ligowy Kolejarz (Bydgoszcz) pokonał po słabej grze Kolejarza (Tczew) 2:0.

Poznaj plan 1952 r.

Czy wiesz, że:

Budownictwo mieszkaniowe w r. 1952 będzie prowadzone na 545 placach budowy, z czego 287 placów, to budownictwo osiedlowe, reszta — budownictwo rozproszone. Ilość izb gotowych wyniesie 118.600 (w czym z budownictwa ZOR — 102.800), izb w stanie surowym — 86.500.

Medzy innymi ZOR przewiduje oddanie do użytku w r. 1952 następujące ilości nowych izb mieszkalnych:

w Warszawie	16.500
w Nowej Hucie	7.400
w Bydgoszczy	3.018
w Łodzi	2.664
w Poznaniu	1.685
w Gdańsku	6.600
w Centr. Zagl. Węglow.	17.200
w okręgu lubelskim	6.000
w okręgu rzeszowskim	8.300
w okręgu kieleckim	6.400

Nowe budowy osiedlowe rozpoczęte zostały w roku bieżącym na 57 placach budowy w 54 miejscowościach. Co ważniejszych z nich nale-

żą: Gdynia-Sródmieście, Police-Miasto, Konin, Poznań-Chwaliszewo i Śródmieście, Będzin-Syberia, Częstochowa — Śródmieście, Dąbrowa Górnicza — Mickiewicza, Mościce.

Ogólne nakłady inwestycyjne na budownictwo mieszkaniowe ZOR-u wyniosą w r. 1952 o 26 proc. więcej niż w r. 1951, a ilość oddanych do użytku izb mieszkalnych wzrośnie o 42 proc. T.D.

Kolarze angielscy startują w V Wyścigu Pokoju

Do Kom. Org. V Międzynar. Wyścigu Pokoju „Trybun Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudeho Prawa”, wpłynęły oficjalne zgłoszenie drużyny angielskiej. W skład drużyny wchodzi kolarze: Jan Steel, Jan Greenfield, Bexis Wood, Frank Seal i Scales Les. Szóstego zawodnika wyznaczyc kierownictwo drużyny w późniejszym terminie. Będzie to Ken Jowitt albo Don Wilson.

Zawodnikom towarzyszyć będą Percy Stallard, Bob Thom i Charles Fearnley.

Wśród reprezentantów Anglii nie ma kolarzy, którzy startowali już w Wyścigu Pokoju w roku 1950. Drużyna angielska składa się z zawodników młodych. Najstarszy z kolarzy liczy 26 lat.

Z życiorysu Prezydenta Bolesława Bieruta

Każda godzina — w służbie narodu

Po wybuchu drugiej wojny światowej Bolesław Bierut udaje się do Lublina, a następnie przebywa przez pewien czas w Kowlu, Kijowie i Białymostku. Tu zastaje go napad wojsk hitlerowskich na ZSRR. Rusza pieszo w kierunku Mińska. Oddziały hitlerowskie go wyprzedzają. Bierut zostaje zatrzymany, lecz decyduje się na ucieczkę, która się udaje. W Mińsku nawiązuje kontakt z radziecką grupą partyzancką. Jako prawdziwy internacjonalista, walczy w jej szeregach przeciwko najazdy hitlerowskiemu. Prowokator wydaje jednak organizację partyzancką. Bierut zdaje ją wysiłki, aby jak najszybciej wrócić do pracy partyjnej w kraju.

Powstanie PPR

W kraju działa od stycznia 1942 r. Polska Partia Robotnicza — partia, która staje na czele narodu w walce z okupantem, partia, która widzi w sojuszu polsko-radzieckim rejonem niepodległości polski, partia, która walczy o rewolucję społeczną w Polsce. Wiesz o powstaniu PPR dociera do Bieruta. Wyjazd z Mińska do kraju nie jest sprawą łatwą. Po kilku nieudanych próbach Bierut musi wrócić do Mińska. Wreszcie towarzysze z PPR wysyłają po Bieruta Janka Krasickiego, przywódcę Związku Walki Młodych. Po pokonaniu wielu trudności udaje im się powrócić razem do Warszawy na wiosnę 1943 r.

Bolesław Bierut staje natychmiast do pracy partyjnej i po krótkim czasie wysuwa się na czoło Polskiej Partii Robotniczej. Jest jej ideologiem i organizatorem. Jako ideolog opracowuje wraz z marksistowsko-leninowskim trzonem kierownictwa partyjnego program polityczny PPR — program, który zdał egzamin dziejowy i który stał się podstawą ideologiczną Polskiej Ludowej. Program ten jest całkowicie zgodny z poglądami grupy wybitnych komunistów polskich, którzy znaleźli się na terenie ZSRR i tam powołali do życia Związek Patriotów Polskich. Program

ten odnosi się do zdecydowania o błędnych teoriach grupy nacjonalistycznej, skupiającej się wokół Gomulki i szukającej porozumienia z politykami burżuazyjnymi, reprezentującymi „rząd” londyński. Jako organizator Bierut okazuje niezwykle zdolności, działając w trudnych warunkach konspiracji. Rozbudowuje podziemną partię, tworzy nowe oddziały jej zbrojnego ramienia — Gwardii Ludowej.

Noc Sylwestrowa

W drugiej połowie 1943 r. Partia uznaje za najważniejsze zadanie polewanie do życia reprezentacji ogólnonarodowej. Zadanie to zostaje powierzono Bolesławowi Bierutowi. Jeden z jego ówczesnych współpracowników opowiada:

„Właśnie w grudniu 1943 r. Bolesław Bierut rozwijał niezwykle ożywioną działalność. Wyłonienie KRN wymagało przecież rozmów i uzgodnienia z organizacjami politycznymi i społecznymi, które miały wejść w skład tej reprezentacji narodu. Bolesław Bierut przeprowadzał rozmowy, wskazywał konieczność podjęcia takiego kroku... W wytarłej jesieni i podziurawionym kapeluszu szybkim krokiem przemierzał wzdłuż i wszerz Warszawę, aby wszystko przygotować, uzgodnić, wszystkiego dopilnować...”

Noc sylwestrowa z 31 grudnia 1943 r. na 1 stycznia 1944 r. uznana została ze względów bezpieczeństwa za właściwy termin dla posiedzenia, na którym powstała Krajowa Rada Narodowa. Pod pozorem zabawy noworocznej w małym mieszkaniu przy ul. Twardzej spotkało się 22 przedstawicieli 12 organizacji demokratycznych. Po całonocnych obradach powzięli oni szereg doniesień uchał. Najważniejszą z nich było powołanie do życia Krajowej Rady Narodowej i uchwalenie deklaracji, określającej jej zasadnicze cele. Bolesław Bierut jedynomyślnie zostaje obrany przewodniczącym KRN. Uczestnicy narady zdają sobie sprawę z tego, że otwie-

ra się nowy rozdział w historii Polski. Po kilku latach Bierut stwierdza:

„Proklamowanie Krajowej Rady Narodowej było aktem rewolucyjnym, który zapoczątkował nowy okres w walce klasy robotniczej i narodu. KRN łączyła walkę przeciwko najazdy hitlerowskiemu z walką o władzę polityczną dla mas pracujących, z walką o nowy ustrój społeczny”.

Znów w Lublinie

Krajowa Rada Narodowa powstała na progu 1944 r. Był to rok wielkich zwycięstw Armii Radzieckiej, która zbliżała się coraz szybciej do Polski. 22 lipca z pierwszego skrawka wyzwolonej ziemi polskiej rozbrzmiały słowa Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego: „Rodacy, wybiła godzina wyzwolenia...” Bolesław Bierut znajdował się jeszcze wówczas w Warszawie w pracy podziemnej. Obecność jego w Lublinie i udział w budowie zrębów władzy ludowej stały się konieczne. Bierut postanawia przedrzeć się przez front. Udaje się pieszo w kierunku Otwocka i pokonując wiele trudności dociera po kilku dniach do Świdra. Jest to już radziecka strona frontu.



Legitymacja Bolesława Bieruta z cza sów okupacji wydana na nazwisko Birkowski Bolesław.

Następnego dnia samochód ciężarowy zawoził Bieruta do Lublina — do miasta jego dzieciństwa i młodości. Niewiele ma tu czasu na spotkania ze starymi przyjaciółmi i towarzyszami walki. Jako przewodniczący KRN Bierut staje na czele Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. W skromnym gmachu przy ul. Spokojnej urządza ten pierwszy tymczasowy rząd Polski Ludowej. Bolesław Bierut jest jego sercem i mózgiem.

»Warszawo, przyrzekamy Ci«

W pół roku potem, w styczniu 1945 r., zaczyna się ostatnia i decydująca ofensywa Armii Radzieckiej. 17 stycznia wojska I Frontu Białoruskiego i I Armia Polska wkraczają do Warszawy, zdradzonej przez Borów-Komorowskich i zburlone przez ich hitlerowskich przywódców. Wątpliwości, czy wobec zburlenia miasta można będzie tu przenieść stolicę polską, przecina Bolesław Bierut: Warszawa była, jest i będzie stolicą. Powracający z tułaczki mieszkańcy Warszawy pamiętają słowa skierowane do nich przez Prezydenta:

„Choćby bestialski wróg pozostał z najukochańszego naszego

miasta tylko gruz i ruiny, Warszawo, przyrzekamy Ci dziś święcie: na mogiłach bohaterów Warszawy, na gruzach Twych najpiękniejszych dla nas gmachów, ulic i placów — wysiłkiem, na jaki tylko zdola się zdobyć milijacy Cie, Warszawo, naród, wzniesiemy pomnik godny Twej sławy dziejowej...”

Zaledwie 7 lat minęło od dnia, kiedy usłyszeliśmy to żarliwe przyrzeczenie Bolesława Bieruta w imieniu patriotów polskich. Zaledwie 7 lat — a już widzimy jego realizację. Każdy dom na Nowym Świecie, każde cegła na trasie W-Z, każde piętro na MDM, a teraz — każdy dzień przygotowań do budowy Pałacu Kultury i Nauki — są potwierdzeniem słów Bolesława Bieruta. Nie ma człowieka w Warszawie, nie ma człowieka w Polsce, który by nie wiedział, jaki był i jest osobisty udział Prezydenta w odbudowie Stolicy. Legendy opowiadają o tym budowniczym Warszawie.

Rękoma niepodległości

Wspomnieliśmy przed chwilą o budowie Pałacu Kultury i Nauki. Jest to najnowszy przykład braterskiej pomocy, z jaką przechodzą nam narody radzieckie. Różne były postaci tej pomocy w ubiegłych latach. Liczne były dowody przyjaźni, jaką nas darzy Związek Radziecki i osobście Józef Stalin. Ten zasadniczy zwrot w stosunkach między Związkiem Radzieckim a Polską Bolesław Bierut wyjaśnia

Dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta i święta klasy robotniczej — 1 Maja

Ukończone wczoraj, nowe elementy budowli powstającej cementowni „Wierzbica” ogrzewa mocno słońce. Obsychają powoli ściany z cegieł świeżo spojonych zaprawą murarską. „I pogoda nam sprzyja, by wykonać na czas nasze zobowiązanie” — powtarzają budowniczy cementowni.

„Wierzbica ruszy 1 maja”. Termin uczczony jest... oddawaniem coraz nowszych odcinków budowy.

Trwa więc zacięta walka o każdą godzinę skracając termin budowy. Brygady mają wiele osiągnięć na swoim koncie — brygada zetemowska murarzy Jana GOŁĘBIEWSKIEGO skróciła ostatnio czas o 20 godzin wykonując w ciągu zaoszczędzonego czasu dodatkowe roboty. Brygada ta miała dodatkowo 20 metrów sześciennych betonu. Podobne czynności produkcyjne załóg wielkiego kombinatu pozwalają jeszcze bardziej przyspieszyć

tempo robót. Raz po raz jakaś brygada podejmuje zobowiązanie wykonania ponadplanowych robót. Pracująca na budowie młynów i kompresorów brygada betonowa Stanisława ROJKA 9 bm. wykonała o 4 godziny wcześniej zaplanowane roboty. Następnego dnia więc postanowiła sprostać równie trudnemu zadaniu: pracując na wysokości 15 metrów w ciągu 6 godzin zalać 17 metrów betonu. Czynem tym brygada wezwała do podobnych zobowiązań inne brygady młodzieżowe pracujące przy betonach, które są opóźnione w robotach, a więc brygadę Jana DZIKA oraz brygadę MARIŁŁOMŻY. Młodzieźnicy robotnicy z brygady ziemno - betonowej Józefa TUSINA wykonają oporową ściankę betonową przy składowisku węglowym zamiast w 8 godz. w ciągu 7, wyzwalając do współzawodnicstwa brygady: ŚRODY i Michałiny KOŁTUN.

Z niesłabnącym zainteresowaniem obserwując postępy w robotach przy uruchomieniu cementowni „Wierzbica”, młodzież własnym wysiłkiem pragnie przyczynić się do budowy wielkiego kombinatu.

10 bm. wyjechała z Radomia do „Wierzbicy” 300-osobowa grupa młodzieży, która będzie pracować przez trzy dni przy budowie cementowni.

STARACHOWICE

Młodzież starachowska poszła za przykładem robotników z Fabryki Samochodów Ciężarowych. Uczniowie liceum ogólnokształcącego postanowili wziąć gremialnie udział w ochotniczych brygadach letnich SP, oraz wyjechać do sąsiedniego PGR-u, gdzie będą pracować przy sadzeniu ziemniaków. Celem podniesienia wyników nauczenia zostanie zorganizowany tzw. tydzień szturmowy, a groźno nauczycielskie przeprowadzą do końca roku szkolnego nadprogramowo 208 godzin lekcyjnych. Komitet rodzicielski zakupił do 17 bm. sprzęt szkolny z funduszu imprezowego na kwotę 4.758 zł.

WSIE KIELECCZYNY

Około 500 chłopów pow. opatowskiego zobowiązało się zwiększyć produkcję rolną w bieżącym roku o 8,1 proc. w stosunku do ub. r. oraz za kontraktować ponad plan 40 tuczników. Planowy skup zboża w br. chłopów pow. opatowskiego postanowili zrealizować o miesiąc przed terminem oraz przekroczyć go o 7 proc.

Podobnie, rolnicy z pow. włoszczyńskiego zobowiązali się przez terminowe wykonanie prac rolnych i prze-

strzeganie zasad nowej agrotechniki zwiększyć wydajność z hektara o jeden kwintal, zakontraktować ponadplanowo 130 ton trzody chlewnej.

Wysłane do Prezydenta Bieruta listy chłopów z woj. kieleckiego zawierają oprócz słów uwielbienia i życzeń dla Pierwszego Obywatela Polski Ludowej zobowiązania rolnie mieszkających wsi. Chłopi z Konar, gm. Nawarzyce w pow. jędrzejowskim oprócz podniesienia wydajności swych pól postanowili wspólnie zasiać 4 ha nieużytków a chłop z Wołicy, Lipowicy i Mostów w pow. kieleckim zakontraktują po 10 sztuk żywcą ponad plan. Gromada Ruda w tym powiecie odstawi w trzecim kwartale ponad plan 15 tuczników.

Wiec protestacyjny w Sandomierzu

W Sandomierzu odbył się zorganizowany przez Powiatowy Komitet Obronców Pokoju wiec protestacyjny przeciwko użyciu broni bakteriologicznej w Korei.

Na Rynku zgromadził się przed trybuną udekorowaną emblematami pokoju przeszło 3-tysięczny tłum ludzi.

Po przemówieniach, przewodniczący Zarz. Pow. ZMP Mieczysław Oleszek odczytał treść rezolucji, którą zebrani na wiecu przyjęli jednogłośnie. M. P.

Przodują chłopcy szydlowieccy

Osiągnięcia i braki pow. radomskiego w skupie żywca

W biurze powiatowego pełnomocnika do spraw skupu i kontraktacji w Radomiu coraz to inna osoba siedziała „przy kucie” do telefonu. Na arkuszu dziennych wpływów notowane przetelefonowane z terenu liczby. Gminy podawały dane ze skupu trzody chlewnej. Rosły cyfry. Z każdym dniem zbliżało się do wykonania planu miesięcznego. Liczył jednak nie rosły we wszystkich rubrykach równomiernie. Nawet, spoglądając na dane z poprzedniego miesiąca, można było

przewidzieć kolejność najlepszych gmin w powiecie. W marcu pierwsze miejsce zajęła gmina Skaryszew, która przekroczyła nawet nieznacznie plan, oraz gmina Kowala. Przeciwnie jednak osiągnęło 80 — 90 procent wyznaczonej ilości sprzedawanych w punktach skupu zwierząt rzeźnych. Ogólnie, powiat radomski w ub. m. wykonał 90,6 proc. swego planu. W niektórych gminach powodem niewywiązania się z obowiązku dostawy trzody chlewnej była często dla pracy przydział gminnych rad narodowych, oraz GS-ów i tamtejszych agentów kontraktacyjnych. W gminie Stronie, która w znacznej mierze nie wykonała swych planów niezbyt przykładowo wpływał na chłopów przesob. Kalbarczyk; mimo zakontraktowania i zobowiązania się do sprzedaży w styczniu jednej sztuki dorosłej nie odstawił jej, lecz zabił dla swego użytku. Mając taki „przykład” chłopci tej gromady obojętnie odnosili się do tak ważnej sprawy, jaką jest dostawa zwierząt rzeźnych państwu.

Częściowa wizytacja, którą przeprowadził referent skupu i kontraktacji w terenie wykazała, że w niektórych gminach agenci kontraktacyjni i aktywi gminni w ub. miesiącu wiele uwagi poświęcając kontraktacji ziemniaków zaniedbali równocześnie skup i kontraktację zwierząt rzeźnych. Podobnie nie wszystkie punkty skupu w powiecie wykazały należyte przygotowanie do prowadzenia skupu i akcji propagandowej wśród chłopów. W punkcie skupu w Jedlińsku jeden z mieszkańców po odstawie w terminie wyznaczonej sztuki otrzymał tylko należność ze sztuki bez wyznaczonej i określonej ustawą premii, której nie chciał wypłacić referentka, „zasłaniając się” nieznajomością takiego rozporządzenia.

Poważną bolączką było również to, że w wielu wypadkach szwankowała

terminowa sprawozdawczość GS-ów. Gminne spółdzielnie bowiem obowiązane są po każdym spędzie dostarczyć danych liczbowych o skupie żywca gminnemu delegatowi CUS-u. Nieprzesyłanie odpowiedzi np. z gminy Wołanów i Szydłowic w znacznej mierze utrudniało pracę kontrolną.

Bolączki te zostały już częściowo usunięte. Rezultat zaś tego okazał się widoczny. Od pierwszych dni bieżącego miesiąca zaznacza się poprawa przebiegu skupu w powiecie. Uległy poprawie dzienne plany skupu w wielu gminach. Wykaz sprzedanych sztuk na dzień 9 b. m. wykazuje wykonanie planu za ten okres w 108,1 procentach. Przoduje gmina Szydłowic, której rolnicy odstawił 9 bm. zamiast przewidzianych i w znaczonych 8 sztuk, aż 22. Nie wykonały na ten dzień planu Oronka, Wieniawa i Wołanów. W tej ostatniej gminie, zamiast dziewięciu sztuk odstawił chłopcy osiem tuczników. W ogólnym zestawieniu, gminy te, chociaż nie wykonały w poszczególnych dniach swego planu znajdują się jednak niedaleko za przodującą gminą szydlowiecką, skaryszewską i kowską.

Do zadowalającego przebiegu skupu żywca przyczynia się w znacznej mierze dobra praca agentów kontraktacyjnych. Wielu spośród nich podejmuje zobowiązania sprawne przeprowadzenia kontraktacji zwierząt rzeźnych. W gminie Kowala w Małej Rudzie wyróżnia się swą pracą tamtejszy agent ob. Piszczał, który wykonał ponad plan na swym terenie kontraktację ziemniaków, przysługując obecnie do uzyskania podobnych wyników w kontraktacji żywca. Dobrze pracują agenci w Potworowie, Skaryszewie, Radzanowie, dotychczas przodując w podpisywaniu umów z rolnikami na odstawie tuczników w trzecim kwartale. (n)

List załogi T-9 do Prezydenta Bieruta

Drogi Towarzyszu Prezydencie!

Załoga Zakładów Wytwarzających Aparaturę Teletechniczną T-9 w Radomiu podjęła dla uczczenia 60 rocznicy Twych urodzin szereg zobowiązań. Zobowiązania te, indywidualne i zbiorowe o wartości 28.316,84 zł zostały wykonane do dnia 8 kwietnia 1952 r.

Załoga nasza, biorąc przykład z dzielnej załogi Pafawagu postanowiła zwiększyć tempo pracy i wykonać ponad plan, do dnia 30 kwietnia 200 szt. aparatów teletechnicznych MB i 1000 szt. — tarcz numerowych o wartości 236,634 zł. Zobowiązania te, jak i zwiększenie tempa pracy pozwolą nam wykonać plan miesiąca kwietnia w 126,8 proc., co przyczyni się do wcześniejszego wykonania planu 6-letniego i zwiększenia dobrobytu mas pracujących.

Załoga nasza zobowiązuje się w dalszym ciągu walczyć o przedterminową realizację naszych planów produkcyjnych, o utrwalenie pokoju i wzmocnienie przyjaźni z ZSRR.

Zobowiązania te, złożone z okazji Twych urodzin, niech będą wyrazem uznania dla Twojej pracy i walki o pokój między narodami.

Oddział Ligi Morskiej w Radomiu podsumowuje rok działalności

Oddział Ligi Morskiej w Radomiu posiada w swoim stanie organizacyjnym 71 kół z ogólną ilością członków 8.845. Działalność oddziału w akcji szkoleniowej zasługuje na specjalną uwagę. Plan szkolenia na rok 1951 oddział wykonał w 214 proc., a w 92 wykonano plan przewidziany na całe województwo kieleckie, uzyskując dla okręgu LM Kielec jedno z przodujących miejsc w skali ogólnokrajowej.

Centralne ośrodki sportów wodnych, szkoły Min. Żegluga, oddział Radom obsłał przeszłokrotnym kandydatami do pracy na morzu.

Zorganizowano trzy modelarnie jednostek pływających w Radomiu, wyposażając je w narzędzia. Prowadzone kursy modelarskie przyszkoliły przyszłych instruktorów i budowniczych floty. 4 wystawy zapoznaly społeczeństwo z konstrukcją okrętów, statków i sprzętu żeglarskiego, oraz z osiągnięciami naszych młodych modelarzy.

Zorganizowano regaty wioślarskie i kajakowe w Ośrodku Sportów Wodnych, w 6 konkurencjach. Osiągnięte wyniki były sprawdzianem umiejętności żeglarskich przeskolonej młodzieży.

W regatach wioślarskich na jeziorach Mazurskich w Mikolajkach wioślarze radomscy uzyskali I, II i III miejsce (Dawidowicz, Pietrasik i Plocharski), trzecie miejsce w regatach morskich zdobył Drozd.

Koła LM wykonały 226 gazetek ściennych; przodowały koła szkolne, które wykonały 172 gazetki.

Zorganizowano w czerwcu wycieczkę do Gdyni i Gdańska, w której

Kurs motocyklowy w Ostrowcu

W Ostrowcu zorganizowany został kurs motocyklowy dla początkujących, na który zgłosiło się 37 kandydatów. Zakonczenie kursu przewidziane jest na 30 bm. Kierownikiem jego i jednocześnie wykładowcą jest ob. Kowal. Poza tym wykłady prowadzą ob. ob. Turczyński i Bielecki. (Z.W. kor.)

CO GDZIE?

Radom
Teatr im. St. Zeromskiego — „Tak będzie”.

KINA
„Baltyk” — „Zaręczyny Korinny Schmidt” — prod. NRD.
„Hel” — „Zwycięzca przestworzy” — prod. radzieckiej.

APTEKI
Spół. apteka nr 13 (Stowackiego 82) i 106 (Kelles - Krauz).

TELEFONY
Pogotowie Ratunkowe 09 —
Straż Pożarna 08
Komenda MO 12-57.

WYSTAWY
Muzeum — Nowotki 12 — Wystawa „Stefan Zeromski” i „Realizm mieszczański”.

Kielce
Teatr im. St. Zeromskiego — „Trzydzieści srebrników”.

TELEFONY
Pogotowie Ratunkowe 19 88
Straż Pożarna 11-11
Komenda MO 12-13.

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE
Soje i makuch sojowy kupuje. Oferty „Głos Wielkopolski” Poznań, dia k 845.
k 10199-1

NAUKA
Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź, skrytka 163.
k 2278-0

ZGUBY
Zgubiono dowód PKP Nr 132409 na nazwisko Zdaniewicz Anna.
p 14225-1

Zgubiono kartę ziemniaczaną Nr 590/46 r. wydaną przez Starostwo Radom, na nazwisko Łódź Władysław.
p 14225-1

Druk. RSW „PRASA”, Marszałkowska 3/5
3-B-14391

Nowe władze ZMP

W Radomiu odbyła się III statutowa konferencja Związku Młodzieży Polskiej, na której przeanalizowano dotychczasową pracę zarządu miejskiego ZMP i wybrano nowe władze.

Przewodniczącym zarządu miejskiego ZMP został ponownie wybrany Mieczysław Bartoś. (Gaw. kor.)

Energiczna walka z brudem

Podwyższenie kar i rozszerzenie kompetencji referatu sanitarnego wydziału zdrowia

Wojewódzka konferencja aktywów służby zdrowia przy udziale ministra Zdrowia dr Sztachelskiego i wiceministra dr Bednarskiego wykonała ogrom zaniedbań na odcinku czystości w naszym mieście. Jak już informowaliśmy naszych czytelników, dyrektor wydziału kontroli Min. Zdrowia ob. Trybł szczegółowo omówił stan sanitarny Radomia.

Kontrola ministerialna stwierdziła szereg podstawowych zaniedbań zarówno ze strony ludności, jak i aparatu sanitarnego: ulice i place są brudne, to samo da się powiedzieć o większości radomskich posesji. Nawet placówki służby zdrowia nie wykazują dbałości w tym kierunku. Spalarnia śmieci wydziału zdrowia od ul. Struga nieczysta; stacja „Sanepid” (sanitarno-epidemiologiczna) nie posiada dezynfektora, brak pokrywy na śmietnikach. W szpitalu brakuje gnojownika i pokrywy na śmietnik. W budynku MRN ustępy w podwórzu bardzo brudne, brakuje także zbiornika na odpady. W Złobku miejskim nr 1 śmietnik jest bez pokrywy i przepelniony. W szpitalu zażalenie brak dezynfektora (!), pokrywy na śmietnik i jest brudno.

Radom posiada tylko dwa ustępy publiczne: w parku i w PDT. Nie najlepiej przedstawia się stan sanitarny w zakładach usługowych. Bar mleczny na Zeromskiego 18 posiada ciemną i ciasną kuchnię, naczynia zmywa się w jednej wodzie! Bufet kolejowy jest brudny, brakuje ciepłej bieżącej wody i płuczek, szatni dla personelu, obieralni jarzyn itd. Ostatnio, po dwukrotnych monitach referatu sanitarnego, kuchnię odnowiono, a całe pomieszczenie powiększono, zajmując lokal po dawnych kasach. Stołówki przykładowe, jak w ZM im. Waltera i w PMT nie odpowiadają wymogom higieny.

Zły stan wykazują piekarnie i transport żywności. U Grzędowicza — osobista higiena pracowników pozostawia wiele do życzenia; furmani bez fartuchów ładują pieczywo na wóz. W prywatnej piekarni Stojaka na ul. Reja brak mydła, ręcznika, szatki do rąk. Na upomnienie właścicieli nie reaguje. Nie zakazuje się sprzedaży pieczywa na pl. Jagiellońskim z otwartych koszy. Transport odbywa się częstokroć wozami używanymi do innych celów; MHD używa furgonów do rozwózki pieczywa wynajętych od prywatnych właścicieli, wozy PSS częściowo wymagają remontu; Łuczyński (piekarnia prywatna) — wóz zwykły, brudny, służy też do innych celów, podobnie jak wóz piekarniany Wojcieszka z Zeromskiego 83 oraz Drabika. Ponadto, woźnice nie posiadają odzieży ochronnej. Przy przewożeniu mięsa obsługa zwykle wchodzi do wnętrza wozu, gdzie leży mięso i wędliny; spowodowane jest to niebrzośtwo-

niem samochodów do transportu żywności.

Zadawalający stan stwierdzono natomiast w reżeni miejskiej (Radomskie Zakłady Mięsne).

Powyższa „litania przestępstw” z dziedziny zaniedbań sanitarnych w Radomiu nie wyczerpuje — niestety — wszystkich zarzutów. Do niektórych z nich powrócimy jeszcze, jak np. sprawy zaniedbań szczepień ochronnych i badań na nosicielstwo. Przyczyną leżą też częściowo w słabo obsadzonym aparacie radomskiego sanitariatu.

Referat sanitarny Wydziału Zdrowia MRN w Radomiu ma nieliczną obsadę: na wielkie, 80-tysięczne miasto jest zaledwie 2 kontrolerów i dezynfektorów, 1 siła biurowa i od niedaw

na 1 pielęgniarzka do szczepień. Ten nieliczny zespół ma pełne ręce roboty: pobieranie prób mleka, masła, śmietany; kontrole podwórz, przetwórnicy spożywczych, zakładów żywnościowego żywienia, transportu środków spożywczych, fryzjerni, studni, itd.

Znaczną trudność w walce z brudem i niechlujstwem stanowi dla pracowników sanitariatu zbyt powolne funkcjonowanie aparatu karno-administracyjnego oraz za niskie kary. Np. właściciel posesji przy ul. Czachowskiego 2 (wymieniony w referacie dyr. Trybły) zapłacił kilka kar po... 7,50 zł. Oczywiście kary te nie wpłynęły bynajmniej na poprawę sytuacji. Taki wymiar powoduje u osobników opornych lekceważenie upomnień i przepisów sanitarnych.

Energiczna walka z brudem i niechlujstwem, to przede wszystkim jednak wysoki stopień świadomości społeczeństwa o środkach zapobiegawczych chorobom i epidemiom. (a)

54)



Jedli rozpamiętując przy tym swoje wrażenia. Wymachiwali pajdami chleba, duże kęsy przetaczały się pod wpychanymi policzkami. Wszyscy byli już zdecydowani, żeby się tu przenieść. Złożyło się na to wiele rozmaitych przyczyn. Spodobały im się maszyny, zakochali się w nich od pierwszego spojrzenia miłością fachowców, którzy zobaczyli lepsze i precyzyjniejsze warsztaty, niż te, na których sami pracowali. Nie mylili się w ocenie, większość tych maszyn została sprowadzona do Grünbachu z pewnego zachodnio - niemieckiego miasta, którego nazwę znał z miejscowych ludzi tylko Röhlig, z fabryki świeżo zbudowanej w czterdziestym drugim roku i na wpół zniszczonej przez amerykańskie naloty.

— U nas — zauważył Dejmek i wszyscy przytakiwali głowami — krosna mają co najmniej dwadzieścia pięć lat. Wystarczy? Kto by nie chciał pracować na takim cacku?

— Jakby to wszystko na nas czekało — wtrąciła Zdena Dejmkówna — tylko przyjdź i zabrać się do roboty. Czyś przypuszczał kiedy, ojciec, że tak będziesz mieszkacz? Czy w ogóle któryś z was mógł o tym marzyć? Lojziku, przecież ty się możesz żenić po powrocie do domu!

— A coś ty myślała? W dwa tygodnie będę już żonaty! — odpowiedział młody, ryżawy Lojzik Maresz, i jego pigowata twarz płonęła rumieńcem. Była to druga silna przynęta i nikt nie zdołał jej się oprzeć. Mieszkania, własne domki, i to jakie! Trzy, a nawet cztery pokoje, kuchnia, łazienka, piwniczka, pralnia, w niektórych nawet garaż!

Szczęśliwie, ci z pierwszego rzutu, inne domki, chociaż też ładne, nawet nie dądzą się porównać. Były to letniskowe wille, które tu sobie wybudowali kadeńscy kupcy. Kiedy zaczęły się naloty na niemieckie miasta, wprowadzili się do nich uciekinierzy z Rzeszy. Armia Radziecka, w pośpiechu, wysyłała ich do domów wszędzie, gdzie tylko ich napotkała.

— Ludzie drodzy, przecież ja w tym chyba nie będę umiał mieszkacz! — śmiał się Lojzik Maresz. — Całe życie mieszkalem u moich starych w kuch-

ni, gdzie nas spało pięćloro. Do łazienki wchodziłem tylko po odświeżenie ubrania na niedzielę.

Bagar opierał się na łokciach o poręcz krzesła. Po wielu gorączkowych dniach i nocach znowu raz w spokoju. Odgrzywał duże kęsy i uśmiechał się do siebie. Chwycili — myślał — i już tak łatwo nie puszczą. Was tu, chłopcy po koło potrzebna. Nie jest was wielu, ale jesteście mocnym trzonem. Wiedzie, po co przyjechaliscie i nie będziecie się oglądali co chwila za czym innym.

— Ale powietrze, ojciec, co? — zwrócił się Lojzik Maresz do Dejmkę, i wydymając potężną pierś, głęboko odetchnął.

— Jak kryształ — odparł Dejmek. — Dłaczgóż nie mam dwudziestu lat jak wy, żeby zaczynać od początku! Nie mam, ale powinienem mieć. Wystarczy? Ale ty, Lojziku, staryj się, dzieci tu będą rosnać jak na drzewach. Ale co konkretnie będzie z fabryką? Podpada pod ustawę o upaństwowieniu, czy nie?

— A jak sądzisz? Dlaczego was wzywałem — odparł Bagar, a Dejmek zamrugał gwałtownie, jakby dopiero teraz zrozumiał.

— Chciałeś z nas zrobić właścicieli domków! Wystarczy? — skrzywił się — I to także, ale to nie wystarczy.

— Tato, nie irytuj mnie — odezwiała się Zdena Dejmkówna, strząsając okrutny z sukni. — Ja nie rozumiem, dlaczego wy, mężczyźni, lubicie tak pleść po próżnicy. Nie wszyscy są tak zachwyceni upaństwowianiem jak ty. O tym nie pomyśleliście, towarzyszu, co?

— Masz rację — odparł stary. — Ktoś zaczyna jako zarządca państwowym, potem to „państwowy” gdzieś zgubi i w końcu dochodzi do przekonania, że ta fabryka pasuje do niego jak ulał. Wystarczy?

— Wystarczy, ojciec! — Lojzik Maresz potrząsnął swą ryżawą czupryną — Tacy kapitaliści już nas wcale nie interesują!

— A co ty, nie będziesz państwowym zarządcą? — zapytał drwiąco jeden z jannickich chłopów.

— Jak to nie? Dadzą mi pod zarząd państwowy domek, to i będę — odciął się Maresz. — Ale w domku nie będę nikogo wyszukiwać, to przecież on będzie wyszukiwał mnie.

— Bo i prawda — uśmiechnął się Bagar. — Co dziś tu wędzisz, kiedyś będziesz musiał zapłacić. Ale nie obawiaj się, twoje ręce zarobią więcej, niż to będzie kosztowało.

Na podwórzu wjechał samochód i zahamował przed garażem koło domu portiera. Trzec wysiadł. Gwałtownie zatrzasnął za sobą drzwi, spojrzał na Bagara i grupę ludzi na ławkach pod murem fabryki i w jednej chwili przestał się uśmiechać. Bagar, zobaczawszy wjeżdżający w bramę samochód, wstał i podszedł szybko przez podwórze do Trnca. Spodziewał się starcia.

(d. c. n.)

Otrzymamy dowody osobiste



W akcji przygotowawczej do wydawania dowodów osobistych wzięli udział wszyscy fotografowie Radomia wykonując kilkadziesiąt tysięcy zdjęć. Po sfotografowaniu ludności miasta wyjechali oni w teren powiatu, aby dla wieli chłopów uzyskanie potrzebnych fotografii. Na zdjęciu fotograf przy pracy w Jedlińsku. Foto — Włodarkiewicz